Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 279 Katowice, wtorek 3-go grudnia 1929. Rok 28

Aresztowanie urzędnika polskiego przez Niemców.

Bytom. W związku z aresztowaniem przez władze niemieckie w dniu 28 listopada br. funkcjonarjusza polskiego pogranicznego urzędu celnego w Rozbarku Antoniego Liszki, Konsulat generalny R. P. w Bytomiu otrzymał z prezydjum policji w Gliwicach informację, że sędzia śledczy, po wstępnem przesłuchaniu wydał polecenie zatrzymania Liszki w areszcie.

Protest przeciwko postępowaniu pastorów.

Cieszyn. Wydział Tow. Ewangelickiego w Cieszynie ogłasza imieniem patrjotycznej ludności ewangielicko-polskiej oświadczenie w sprawie wstrzymania nabożeństw patrjotycznych w zborze ewangielickim na Górnym Śląsku z okazji święta państwowego w listopadzie br.

Wydział Tow. Ewangielickiego w Cieszynie uważa, iż krok pastorów górnośląskich jest niezgodny z zasadami zboru ewangielickiego i z przyjętym powszechnie obyczajem ewangielickim, gdyż wierność Ojczyźnie i poszanowanie jej władzy jest wyraźnym nakazem Pisma Świętego, a nabożeństwa patrjotyczne odbywają się w kościołach ewangielickich we wszystkich krajach od czasów reformacji.

Oświadczenie kończy się wezwaniem, skierowanem do Rady kościołów ewangielickich w Polsce, by na swem najbliższem posiedzeniu zajęła się tą sprawą. (PAT.)

Druga strefa Nadrenji opróżniona.

Berlin. Po ostatniem ściągnięciu sztandaru francuskiego z kwatery prezesa międzysojuszniczej komisji nadreńskiej, załoga okupacyjna opuściła Koblencję.

Prezydent prowincji nadreńskiej wystosował z okazji opróżnienia drugiej strefy entuzjastyczną odezwę do ludności niemieckiej.

W Koblencji główny komisarz terenów okupowanych Tirard oświadczył komisarzowi Rzeszy terenów okupowanych, że miasto Koblencja zostało wprawdzie opróżnione, jednakże nie należy tego uważać za oswobodzenie w znaczeniu politycznem i prawniczem aż do czasu rozstrzygnięcia konferencji Ambasadorów. (PAT.)

Koloniści niemieccy wracają z Rosji.

Ryga. Wczoraj na łotewskiej stacji granicznej Zilupe przybył pierwszy pociąg z kolonistami niemieckimi z Rosji w liczbie 401 osób. Koloniści opowiadają, że w pobliżu Moskwy zebranych było około 16.000 osadników niemieckich, pośród których tylko 4000 otrzymało pozwolenie na wyjazd, pozostali zaś zmuszeni zostali do powrotu, przyczem odbywały się prawdziwie rozdzierające sceny, gdyż liczne rodziny zostały przez władze rozdzielone. (PAT.)

Minister Boerner w Katowicach.

W sobotę rano przyjechał do Katowic minister poczt i telegrafów, celem wygłoszenia odczytu o konstytucji. Powitany na dworcu przez przedstawicieli władz z wojewodą Grażyńskim, prezesem dyrekcji poczt, Kuntzem i dyrektorem kolei, Niebieszczańskim na czele, udał się minister Boerner do gmachu województwa, gdzie zamieszkał.

O godz. 5 po południu sala teatru polskiego wypełniła się po brzegi przedstawicielami władz i wszystkich sfer społeczeństwa. Powitany rzęsistymi oklaskami, wygłosił minister Boerner odczyt, w którym omówił potrzebę rewizji konstytucji, która wykazuje braki, uniemożliwiające normalny rozwój stosunków, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

Po odczycie, przerywanym kilkakrotnie oklaskami, podziękował ministrowi Boernerowi prezydent Kocur za przybycie do Katowic i zapewnił, że Górny Śląsk popierać będzie rząd w jego dążeniu do naprawy stosunków.

O północy p. minister odjechał do Warszawy.

Obszerne sprawozdanie z odczytu z powodu braku miejsca zamieścimy później.

Uroczystość mieszczańska.

Warszawa. W niedzielę odbyły się w stolicy uroczystości, związane z obchodem 140-letniej rocznicy pierwszego zjazdu mieszczańskiego, zwołanego przez zasłużonego prezydenta Starej Warszawy, Jana Dekerta.

Na uroczystości przybyli przedstawiciele stanu średniego z całej Polski w liczbie około 1000 osób.

O godz. 9 rano rozpoczęła się w katedrze msza święta, po skończeniu której uformował się pochód na Stare Miasto. Delegaci poszczególnych miast ze sztandarami utworzyli czworobok, w pośródku którego zgromadzili się przedstawiciele Związku Miast z prezesem prezydentem miasta Warszawy Słomińskim na czele, rada Zjednoczenia Stanu Średniego, oraz członkowie komitetu organizacyjnego kongresu mieszczańskiego.

Do zgromadzonych wygłosił przemówienie prezydent miasta stołecznego Warszawy Słomiński, oddając, jako prezydent Warszawy, hołd swemu wielkiemu poprzednikowi Janowi Dekertowi, wielkiemu działaczowi, pierwszemu stanu miejskiego obrońcy i przewodnikowi.

Ze Starego Miasta ruszył pochód na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie członkowie komitetu złożyli na grobie Nieznanego Żołnierza piękny wieniec.

W południe uczestnicy kongresu zgromadzili się na podwórku zamkowym celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi Rzplitej. O godz. 12 wyszedł na podwórzec zamkowy Prezydent Rzplitej. Po zapewnieniu Pana Prezydenta, że mieszczaństwo, zawsze gotowe do wszelkich ofiar dla kraju, zaprawione w pracy nad pomnożeniem dóbr narodowych, wierne tradycjom wielkich swoich Dekertów, Stasziców, Kołłątajów i Kilińskich, stać będzie zawsze na straży honoru i dobra ojczyzny, — wręczyli Panu Prezydentowi adres, pokryty tysiącami podpisów organizacyj mieszczańskich ze wszystkich ziem Polski. Poczem odbyła się dekoracja krzyżami zasługi wybitnych działaczy stanu średniego.

Strzały na wiecu.

Białystok. Dnia 28 listopada b. r., poseł Adolf Sawicki ze stronnictwa chłopskiego za zezwoleniem władz zwołał wiec sprawozdawczy pod gołem niebem w Knyszynie, w pow. białostockim.

Już po skończeniu się wiecu, lecz przed rozejściem się tłumu, usiłował urządzić drugi z kolei na tem samem miejscu wiec poseł Dominik Łoś z „Piasta“, który zezwolenia na to władz nie posiadał i o zezwolenie takie wcale się nie zwracał. Wobec tego przedstawiciel starostwa wezwał tłum do rozejścia się, a gdy to nie poskutkowało, polecił tłum rozproszyć.

W chwili, gdy policja przystąpiła do wykonania danego jej zarządzenia, z tłumu padł w stronę policji strzał rewolwerowy, a w chwilę po nim kilka dalszych strzałów. Strzały te padły z bezpośredniego otoczenia posła Sawickiego. Na skutek tych strzałów tłum, liczący około 600 osób, przybrał groźną postawę wobec policji, którą obrzucono kamieniami i usiłowano nawet rozbić.

Nie chcąc dopuścić do rozlewu krwi, oddział policji dał szereg strzałów ostrzegawczych w górę i wycofał się poza obręb tłumu do czasu przybycia pogotowia policyjnego z Białegostoku.

Jak stwierdzają przeprowadzone na miejscu dochodzenia, pierwszy strzał w stronę policji dał poseł Sawicki, kilka zaś innych — niejaki Dominik Konopko. Pięciu policjantów zostało rannych. Z pośród tłumu nikt, nawet najmniejszego szwanku nie doznał. Ponadto dochodzenie stwierdziło, że na wiecu poseł Sawicki otoczony był uzbrojoną bojówką, że włościanie, przybyli na wiec, byli zaopatrzeni w kawałki cegły, kamienie itp. (PAT.)

Poparzone palce.

Choćby dziecku nie wiedzieć, jak tłumaczyć, że nie należy palca kłaść w ogień, to nie uwierzy, aż samo się nie sparzy. Do tych dzieci podobni są także dorośli, a nawet inteligentni ludzie. Daremny trud tłumaczyć im najprostsze nieraz prawdy! Nie uwierza — chyba że skutków niewiary na sobie samych doświadczą.

Niemcy już w czasie wojny światowej protegowali bolszewizm, chcąc za jego pomocą rozbić koalicję i umożliwić sobie zwycięstwo. Nie chcieli przytem zważać na skutki, jakie później dla świata, a także dla nich samych wynikną z wyhodowania chwastu bolszewickiego. Spostrzegli to dopiero, gdy komunizm przeniósł się do ich własnego kraju i omal nie przyprowadził państwa do przewrotu.

Doświadczenie to nie otworzyło jednak Niemcom oczu na rzeczywistość. Trwali ciągle w złudzeniu, że polityka niemiecka oprzeć się powinna na Rosji. Mężami stanu Niemiec, jak Rathenauem, kierowała może nietyle istotna wiara w trwałość sojuszu z Rosją, ile względy taktyczne. Sadzili oni, że będąc w przyjaźni z Rosją, czy udając te przyjaźń przestraszą koalicję i wytargują tym sposobem znośniejsze warunki przy wykonywaniu traktatu wersalskiego.

Może dla dyplomacji niemieckiej ten sposób postępowania miał pewne dodatnie wyniki. Ale pociągnął on za sobą pewne konsekwencje, z któremi nie liczono się widocznie. Chcąc nastroić naród sympatycznie dla Rosji, by przedstawicielstwo narodu, uosobione w parlamencie, nie stawiało przeszkód, musiano wmawiać w ogół, że Rosja bolszewicka, to kraj przyszłości dla Niemców i że w zamian za przyjaźń, okazaną Rosji, bolszewicy otworzą szeroko swe ramiona dla Niemców.

A naród rzeczywiście uwierzył temu. Kupcy i przemysłowcy dali sie złudzić, że będą robili w Rosji kolosalne interesy, staną się monopolistami, będą mogli z Rosji łupić skórę i bogacić się. Rzucono się na interesy z Rosją, a państwo subwencjonowało te usiłowania. Nacjonaliści niemieccy, chociaż wstrętny ich konserwatywnemu i monarchistycznemu światopoglądowi musiał być każdy komunista, gardłowali za sojuszem z Rosją, aby przy jej pomocy zdusić Polskę.

Jak małe dzieci nie zdawali sobie Niemcy sprawy z tego, że bolszewicy nie są tacy głupi, za jakich ich uważano w Niemczech i że tylko tak długo będą im szli na rękę, jak długo będą ich potrzebowali do swych własnych celów. Dopiero rzeczywistość zaczęła im otwierać zwolna oczy. Pierwszem takiem rozczarowaniem było słynne prześladowanie, proces, a wreszcie wydalenie inżynierów niemieckich.

Ale fakt ten nie zdołał przekonać całkowicie Niemców, że ogień bolszewicki rzeczywiście parzy. W dalszym ciągu wmawiano w naród, że tylko w oparciu o Rosję istnieć mogą potężne Niemcy. Jednym z głównych propagatorów tej polityki był „Berliner Ta-

geblatt". Ale w pewnym momencie korespondent moskiewski tego pisma nie otrzymał pozwolenia na powrót do Moskwy, bo pozwolił sobie na łagodną krytykę rządów bolszewickich. To wyprowadziło „Berliner Tageblatt“ z równowagi, a naczelny redaktor tego pisma ogłosił artykuł piorunujący na bolszewizm.

Największym ciosem dla zwolenników polityki przyjaźni z bolszewikami jest ostatnia afera z powodu wyjazdu z Rosji kolonistów niemieckich. Jeśli poprzednie wydarzenia były tylko ostrzeżeniem, to ta sprawa jest tym ogniem, który sparzył palec... Niemców. Niewątpliwie teraz otworzą się całkiem ich oczy na wartość sojuszu z Rosją zwłaszcza, gdy ogół niemiecki zapozna się bliżej z okolicznościami, jakie towarzyszyły tej sprawie i o przyczynach, jakie zmusiły kolonistów do porzucenia ziemi, na której wzrośli i do nagłej ucieczki z raju bolszewickiego, jakim Rosja stać się miała dla Niemców.

W roku 1928 zaprowadzono w Rosji „nowy sposób konfiskaty zboża chłopskiego. Polega ten sposób na tem, iż na wsi zjawia się przedstawiciel władzy i zwołuje gromadę, na której uchwala się „jednogłośnie“ ilość zboża, którą ma dostawić wieś władzom ze swych przewyżek. Gdy żądana ilość dostawia się punktualnie, wtedy jest to dowodem, że ilość wymierzono za nisko, i zarządza się drugą, czasem i trzecią konfiskatę.

Na tle tej polityki zbożowej nastąpiły katastrofalne stosunki przedewszystkiem w Syberji. W rejonie Sławgorod, od kolonji, składającej się z 30 domów i zbierającej tylko 1500 pudów zboża, przysądzono z początku 2093, następnie jeszcze 1000 pudów. Przeciętnie zbiera jeden włościan tej kolonji z 15 dziesięcin 80 pudów; „z tego“ żądała od niego władza — 126. Cztery kolonje tego samego rejonu (z 200 dworami) zebrały 25 000 pudów, a musiały dostarczyć organom władzy — 34.000. Jeden „kułak“ miał z 22½ dziesięcin 218 pudów zboża, i, chociaż jego rodzina składa się z dziewięciu członków, musi on dać 657½ pudów zboża i zapłacić 584 rubli podatku.

Jeden włościanin na Krymie, mający żonę i dwoje nieletnich dzieci, trzyma służącą. Wskutek tego zaliczono go do „kułaków“. Ze zasianych 22 dziesięcin zebrał on w tym roku 910 pudów, ale oddać rządowi musiał: w sierpniu 500 p., we wrześniu 400 p., a w październiku 220; prócz tego kazano mu złożyć do funduszu „narodowego“ gminy — 123 p.

W Smoleńskiem zebrał jeden niemiecki chłop 12 pudów żyta, oddać zaś musiał 35 p., i t. d.

Ażeby sprostać niemożliwym żądaniom władz sowieckich, musi włościanin kupować brakujące zboże, a potrzebne do tego pieniądze zdobywać przez sprzedaż bydła i martwego inwentarza. Gdy włościanin nie jest w stanie nawet w ten sposób sprostać żądaniom rządu, następuje licytacja. Przy czterech licytacjach na Krymie otrzymano n. p. za młockarnię 25 rubli, za konia lub krowę — po 3 ruble, za kurkę — 1 kop., za krzesło — 5 kop., za zabudowania gospodarskie wartości od 10 000 do 20 000 rubli — 20, 31, 54 i 100 rubli.

Wszystkie te cyfry otrzymano albo na podstawie zeznań godnych zaufania ludzi, albo na podstawie listów, pisanych przez ofiary tej polityki do swych towarzyszy nieszczęścia. Jeden Niemiec pisze z południowej Ukrainy: „Teraz żądają odemnie jeszcze więcej — mam dostawić 1000 p., a zebranych mam tylko 750. A oni mówią: Jeżeli nie dostawicie 1000 p., zrobimy protokół i zlicytujemy was. Czy mamy umierać z głodu? Żebrać nikt nie może, bo chleba niema nigdzie“. W drugim liście czytamy: „W niektórych rodzinach byli chorzy, których spędzono z łóżka, ażeby je zlicytować. Zima się zbliża. Co się z temi rodzinami stanie?“ Taki los spotyka wszystkich, ale przedewszystkiem t. zw. „kułaków“, których jedyny występek polega na tem, że są to pilni i pracowici gospodarze.

Ci wszyscy Niemcy zbuntowali się wreszcie i, masowo opuścili swe siedziby, aby szukać poza Rosją możliwości zarobkowania. Przeleje się ta masa przez Niemcy, część ich wywędruje do Ameryki, ale większość pozostanie w dawnej ojczyźnie. Tam będzie ona najwymowniejszem świadectwem, czem jest bolszewizm.

Nie można się jednak łudzić, że nawet po tych doświadczeniach nastąpi całkowite otrzeźwienie, zwłaszcza u nacjonalistów. Ich zdolność realnego myślenia jest całkowicie przyćmiona uczuciem nienawiści i pragnieniem zemsty. Ich palce jeszcze nie poparzyły się dostatecznie, bo bolszewizm nie dotknął ich bezpośrednio. Ale pęd dotychczasowy niewątpliwie osłabnie, bo zbyt już dużo nagromadziło się dowodów, wskazujących na właściwy cel bolszewików, którym jest rewolucja światowa.

Przegląd polityczny

Nowe skargi senatu gdańskiego.

Senat gdański przedłożył komisji „Volkstagu“ sprawozdanie o stosunkach w kolejnictwie. Senat oskarża Polaków, że wbrew rozstrzygnięciom komisarza Ligi Narodów pomijają Niemców gdańskich przy obsadzaniu posad w dyrekcji kolejowej. Również Polacy coraz bardziej usuwają język niemiecki z kolei. Najważniejsze jest rozporządzenie, że w razie mobilizacji ma być ruch na kolejach prywatnych zastawiony.

Wobec tego postępowania Polaków senat wnosi skargę do komisarza Ligi Narodów.

Demonstracje przeciwpolskie na Ukrainie.

Przeciwpolskie demonstracje na Ukrainie Sowieckiej miały znacznie poważniejszy przebieg i większe rozmiary, niż by można było sądzić z oficjalnych komunikatów sowieckich. Zwraca uwagę udział dygnitarzy sowieckich w tych demonstracjach. Tłum, liczący około 15 000 ludzi, złożony ze studentów czerwonych uniwersytetów w Charkowie pod przewodnictwem profesorów i członków sowietu charkowskiego podszedł pod gmach konsulatu polskiego, którego bronił gęsty kordon policji. Sekretarz CIK'a ukraińskiego Bucenko wygłosił przed gmachem konsulatu polskiego przemówienie, w którem nazwał demonstracje Ukraińców przed konsulatem sowieckim we Lwowie, „dziełem faszystów polskich“. Demonstranci wznosząc okrzyki „Precz z faszystowską Polską“, urządzili wiec przed gmachem GPU, gdzie szef GPU. Balicki w ostrych słowach oświadczył, iż wytępi wszystkich „agentów imperjalizmu polskiego“ na Ukrainie.

Minister Curtius o rewizji granic.

Jak donosiliśmy, w komisji spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego toczą się obrady nad rokowaniami polsko-niemieckiemi. Z ostrą krytyką nietylko nacjonalistów, ale i centrowców, w których imieniu przemawiał ks. Ulitzka, spotkał się układ polsko-niemiecki o zrzeczeniu się obustronnem pretensyj wojennych. Nacjonalista prof. Hoetzsch wskazał na to, że układ oznacza wzmocnienie znaczenia Polski, a tem samem osłabienie pozycji niemieckiej w przyszłej rozgrywce o rewizję granic wschodnich.

Minister spraw zagranicznych Curtius, starał się odeprzeć te ataki i oświadczył, że rząd niemiecki pomimo zawarcia tego układu w niczem nie przesądza stanowiska, jakie zajmie wobec zagadnienia granic wschodnich. W dyskusji zabierał głos także poseł niemiecki w Warszawie, Rauscher, który skreślił rozwój stosunków polsko-niemieckich, oraz obecny ich stan.

Nowy atak na korytarz gdański.

W żywej pamięci jest jeszcze książka angielskiego autora, Donalda, sławna nietyle przez swą wartość literacką, ile z powodu tego, że jak się okazało, Donald podróżował po Śląsku i Polsce i wydał swoją książkę za pieniądze niemieckie. Niemcy widocznie nie poprzestali na tej niefortunnej próbie nastrajania opinji europejskiej przeciwko Polsce. Bo oto ukazała się nowa książka na ten temat, tym razem bez podpisu autora. Dłuższy rozdział książki poświęcony jest sprawom górnośląskim. Według zdania autora Polska zmuszona jest sprzedawać węgiel za granicę z wielką stratą. Tylko dzięki temu i dzięki strajkowi angielskiemu zdołał węgiel górnośąski zdobyć rynek skandynawski. Ze strony angielskiej czynione są starania, by Polska przystąpiła do umowy węglowej, na mocy której byłyby regulowane rynki zbytu i ceny węgla.

Korytarz gdański nazywa nieznany autor „owocem szaleństwa“. Twierdzi on, że Polsce wystarczy Gdańsk, a budowa Gdyni prowadzona jest tylko dlatego, że Polska chce pokazać światu, iż potrafi dokonać takiego dzieła. Autor w każdym razie przyznaje, że Gdynia przeszła wszelkie oczekiwania i stanie się największym portem na Bałtyku.

Byłoby może wskazane, aby ze strony polskiej pomyślano także o propagandzie zagranicą, ale nie takiej, jak dotychczas.



KAROL MACZEK.

W pogoni za złotem.

4) —o— (Ciąg dalszy.)

W trzy dni odbył się pogrzeb Grudowej. Sosnowa niemalowana trumna kolebała się na chłopskiej furmance. Za wozem ciągnęła grupa wieśniaków, rozmaicie omawiająca śmierć Grudowej.

— Zaraz wiedziałam, że będzie nieszczęście — mówiła Wojciechowa do kumoszki. — W poniedziałek, to wam powiadam, psisko na plebanji tak wyło, że aż strach brał człowieka.

— A i ja widziałam, jak coś białego skradało się onegdaj — dodała Józefowa. — Pewnikiem śmierć zaglądała do wsi i upatrywała, kogoby zabrać mogła — dokończyła Wociechowa.

Na końcu pogrzebowego orszaku kroczyła Hanusia Kłosówna. Nawał myśli tłoczył jej głowę. Stach miał wrócić, mieli się pobrać, tymczasem... Przed oczyma jej duszy stanął Stach. Patrzał na nią pustemi oczodołami, wypalonych prochem oczu. Mimowoli wzdrygnęła się na to, że mężem jej miałby być ślepiec niezdolny do pracy, kaleka wierutny. — Odpędzała te myśli czarne, ale one uporczywie wracały. Jakiś żal targał jej sercem. Dlaczego to Stacha spotkało, dlaczego jej umiłowanego. Dlaczego świat się nie zapadł, zanim do tego doszło. Czuła, że musi znienawidzieć kalekę - Stacha. Dlaczego losy nieodgadnięte życie jej z jego strasznym kalectwem wiązały. Głos jakiś szeptał: jeszcze czas, jeszcze klamka nie zapadła. Tyś młoda, tyś żyć powinna a dla niego... Dla niego przytułek dla ociemniałych. On niema prawa zaciemniać twojego szczęścia swojem kalectwem. Równocześnie na myśl przyszedł jej Antek Gruchała, syn zamożnych rodziców. Antek już od trzech lat smalił cholewki do Hanusi, ale ona zawsze trzymała się z dala od niego. Odpędzała myśl o Antku, ale ta upiornie wracała.

Skołatana ciosem wróciła z pogrzebu, rzuciła się na tapczan i rozmyślała. Ciągle stojący jej przed oczyma ślepiec nabawiał ją strachem. Tymczasem dzień po dniu upływał. Zeszedł tak rok cały. Zabliźniały się rany w sercu Hanusi. Nie stroniła już od Antka, owszem łaskawiej na niego spoglądać poczęła i kiedy ów ze swatami przyszedł, przyjęła go. Antek naglił. Uradzono, że wesele odbędzie się w zapusty...

Tymczasem stary Gruda wyzdrowiał, ale tylko na ciele. Choroba, tudzież podwójne nieszczęście pomieszały starcowi umysł. Czasami miewał przebłyski świadomości. Wtedy siadał i płakał jak płakać potrafi człowiek, który wszystko, co najdroższego na świecie miał, a stracił. Po takiej bezwładzy duchowej, dostawał napadów szału. Niszczył więc i tłukł wszystko, co mu pod rękę podpadło. Wreszcie wyczerpany fizycznie i duchowo padał na łoże i nie opuszczał go po kilka dni z rzędu. Litościwi ludzie odwiedzali go, przynosili mu strawę, ale biedny szaleniec unikał zetknięcia z ludźmi.

Pewnej nocy, gdzieś z końcem lutego obudził się stary Gruda. Chory umysł wyobraził sobie, że syn jego, Stach wszedł do chaty, pochylił się nad ręką ojcowską i skarżył się, iż mu zimno i ciemno. Zerwał się starzec z łoża i mrucząc to do siebie, to do wyemigrowanego syna, wciągnął buty i wyszedł na pole. Ostatnie podrygi ustępującej zimy, zcięły mrozem nadtajałe śniegi i szkliły konary drzew powłoką lodu. Niebo mrugało miljonami gwiazd.

Gruda poszedł do stodoły, narzucał słomy i począł okładać nią ściany chałupy mrucząc: „zaraz, synku, będziesz miał ciepło i widno“... Pracował niestrudzenie. Obłożył sianem i słomą ściany chałupy, oglądnął dokładnie swoje dzieło i potarł zapałką. Trzymał chwilkę płonącą zapałkę, wreszcie rzucił w słomę, mówiąc: „Teraz, synku, będzie ciepło i widno“...

Morze płomieni ogarnęło wkrótce nagromadzoną słomę. Stary wskoczył do chałupy i wrócił z bańką nafty. Odetkał naczynie i niewyraźnie mrucząc, oblał chatę naftą. Gruda stanął opodal i przypatrywał się swemu dziełu. Potem wyciągnął rękę, jak gdyby kogoś za dłoń ujął i rzekł: „Chodź!“ i prowadząc za sobą wyobrażoną sobie osobę syna, wszedł do ogarniętej przez ogień chaty.

Trzaskanie rozpanoszonego ognia, szczekanie i wycie psów zerwały wieś na nogi. Kto mógł biegł na ratunek. Ktoś chwycił za linę dzwonu kościelnego i bił na alarm. To dodawało grozy. Zbiegła się wieś cała na ratunek. Ratunek jednak był daremny. Rozszalały żywioł zdawał się kpić z wysiłków ludzkich. Niedługo chałupa Grudów zapadła się z trzaskiem.

W górę wystrzelił ognisty słup złożony z miljonów iskier. Trzeba było pilnować najbliższych domostw, aby zdradziecka iskra nie wznieciła nowego pożaru. Pożar dogryzał resztek.

(Dokończenie nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 3 grudnia

Św. Franciszka Ksawerego, wyzn. apost. Indyj, * 1406, † 1552.
Św. Sofonjasza, proroka.

SŁOW.: WIŚLIMIR.

Jam wsławił Ciebie na ziemi i wykonałem sprawę, którąś mi zlecił. Jan XVIII. 4.

Wypełnił się czas i przybliżyło się królestwo Boże: pokutujcie a wierzcie Ewangelji. Marek I. 15.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.23, zachodzi o godz. 15.44. — Księżyc wsch. o godz. 9.53, zach. o godz. 17.0.

Długość dnia 8 godzin 21 minut. — Zmiany powietrza: łagodna i umiarkowana temperatura. Jutro: łagodny wietrzyk.

Adwent. Słowo adwent pochodzi od wyrazu łacińskiego adventus, to jest przyjście. Tak nazywają się cztery tygodnie poprzedzające uroczystość Bożego Narodzenia, ponieważ jest to czas przygotowania na przyjście Zbawiciela. Kościół św. chce także w sercach wiernych obudzić uczucia tęskności i pokuty w celu przygotowania nas do obchodu świąt Bożego Narodzenia, do tego zmierzają zwyczaje i obrzędy czasu adwentowego.

Przez adwent odprawia się wcześnie rano Msza św. roratnia, na pamiątkę, że przed przyjściem Zbawiciela były pogrążone narody w ciemności błędu i grzechu. W czasie rorat pali się na ołtarzu 7 świec. Oznaczają one 7 radości i 7 boleści Matki Boskiej lub też 7 darów, któremi ona była napełniona. Nabożeństwo to roratami zwane, rozpowszechnione w Polsce także, znane już było u nas za czasów Bolesława Wstydliwego, który w 1230 r. postanowił, aby na początku adwentu każdy z 7 stanów Rzeczypospolitej stawiał świece na wielkim ołtarzu na znak, że Chrystus jest światłością naszą. Pierwszą świecę stawiał król sam, mówiąc: „Gotowy jestem na sąd Boży“. Drugą stawiał biskup w imieniu duchowieństwa, trzecią senator, czwartą szlachcic, piątą rycerz, szóstą mieszczanin, a siódmą chłopek, a każdy powtarzał te słowa, wypowiedziane przez króla.

Adwent obchodzono już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, przygotowywano się dłuższy czas modlitwą i postem do nadchodzącego święta Bożego Narodzenia, tak jak go teraz obchodzimy, datuje się on od V i VI wieku.

W wiekach średnich w Krakowie wygrywała podczas Adwentu kapela hejnały na instrumentach dętych. Hejnały te grano z wieży kościoła Marjackiego od północy aż do świtu. W dawnej Polsce okres adwentowy obchodzono ściślej i surowiej, niż w innych krajach katolickich, podobnie zresztą jak i wielki post przedwielkanocny. Przez cały Adwent jedynie dwa lub trzy razy w tygodniu jadano mięso, a byli nawet i tacy, co w tym okresie zupełnie od mięsnych potraw się wstrzymywali, jadając tylko nabiał i owoce.

W czasie Adwentu milkły światowe i wesołe pieśni, ustępując miejsca kościelnym. Kobiety odkładały jaskrawe i strojne suknie, przybierając się ciemno i skromnie. Wiele czasu spędzano po kościołach na modlitwie, a nie brakło i takich pobożnych, którzy biczowali się za grzechy.

Przysłowia na miesiąc grudzień.

Gdy zamarznie pierwszego grudnia, wyschnie niejedna studnia.
Mroźny grudzień i wiele śniegu — żyzny roczek będzie w biegu.
Gdy w adwencie sadź na drzewie się pokazuje, to rok urodzajny nam zwiastuje.
Św. Barbara po wodzie — Boże Narodzenie po lodzie, a jak św. Barbara po lodzie — to Boże Narodzenie po wodzie.
Na św. Mikołaja porzuć wóz, a zaprząż sanie.
Na św. Ambrozy poprawią się mrozy.
Św. Łuca dnia przyrzuca.
Na św. Tomasz dzień się z nocą sili: mniej nocy, więcej dnia będzie po chwili.
Tomasza najdłuższa noc nasza.
Gdy w dzień Adama i Ewy mróz i pięknie, zima wcześnie pęknie.
Koło św. Ewy noś długie cholewy.
Gdy się Chrystus przed pełnią rodzi, w następny rok urodzaj dogodzi.
Gdy w Boże Narodzenie pola są zielone, na Wielkanoc będą śniegiem przyprószone.
Gdy w Narodzenie pogodnie, będzie tak cztery tygodnie.
Śnieg w święto Narodzenia, gdy na sady spadnie, kwitnąć będą obficie, każdy to odgadnie.
Mroźne Gody, wczesne wody, a jak słota, późno błota.
Kiedy Gody mróz zaczyna, na Wielkanoc chlapanina.
Gdy na Szczepana błoto po kolana, na Zmartwychwstanie wytoczmy sanie.
Jeśli da śnieg Eugenji, to zima się przemieni.

— Telegramy polskie do Watykanu. Władze administracyjne miasta Watykanu ogłosiły, że biura telegraficzne miasta rozpoczęły już swoją czynność. Telegramy, które przedtem były redagowane w języku francuskim — mogą być wysyłane z Watykanu w językach: łasińskim, włoskim, francuskim, angielskim, polskim, hiszpańskim i niemieckim.

— Nowe banknoty. W dniu 30 listopada Bank Polski puścił w obieg bilety bankowe 20-złotowe, opatrzone podpisem prezesa Banku Polskiego dr. Władysława Wróblewskiego oraz datą 1 września 1929 roku. Poza tymi szczegółami nowe bilety nie różnią się niczem od znajdujących się w obiegu.

We czwartek zwiedzał prezes Banku p. Wróblewski polską wytwórnię Papierów wartościowych w jej nowej siedzibie przy ul. Zakroczymskiej w Warszawie. Drukarnia zaopatrzona jest w najnowsze urządzenia, które umożliwią Bankowi Polskiemu uniezależnienie się od zagranicy w drukowaniu banknotów.

— Kongres urzędników. Na niedzielę 1 grudnia zwołany był do Warszawy ogólny kongres urzędników państwowych, pocztowych, samorządowych, nauczycielstwa i emerytów dla poparcia akcji, podjętej już na zgromadzeniach lokalnych w sprawie poprawy płac funkcjonarjuszy państwowych. Kongres ten został odroczony do następnej niedzieli — 8 grudnia.

— Podwyżka opłat pocztowych od czasopism. Istniejącą od czterech lat taryfę opłat za czasopisma uznano za zbyt niską na pokrycie kosztów, związanych z wykonywaniem służby gazetowej przez pocztę. Wobec powyższego ustalono podwyżkę, zatwierdzoną przez p. ministra poczt i telegrafów, która przedstawia się następująco: Za czasopisma w trzech pierwszych grupach do wagi 75 gramów w wysokości 10 proc., a w następnej grupie do wagi 100 gramów o 25 proc., w czterech zaś dalszych grupach do wagi 2000 gramów średnio o 47 procent od obecnie obowiązujących opłat. — Podwyżka wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1930 r. W związku z podwyżką od 1 stycznia 1930 r. przyjmowana będzie prenumerata przez urzędy pocztowe od miejscowych prenumeratorów w siedzibie wydawania czasopism na czasopisma, wychodzące tygodniowo i rzadziej, aniżeli raz na tydzień. Czasopisma te będą doręczane przez pocztę, adresatom do ich mieszkań.

Województwo śląskie.

* **Związek Polskich Restauratorów.** Piszą nam: Restauratorzy-Polacy, którzy dotychczas należeli do niemieckiego związku, mianowicie Centralnego, nareszcie obudzeni duchem polskości, organizują się w jeden związek polski. Na całym terenie województwa śląskiego powstały filje. We wtorek, dnia 26 listopada odbyło się zebranie restauratorów polskich z południowej części powiatu świętochłowickiego: z Lipin, Chropaczowa, Łagiewnik, Goduli, Orzegowa, Chebzia, Rudy, Nowego Bytomia, Pawłowa, Czarnego Lasu i Bielszowic. Zebranie odbyło się w Lipinach na sali p. Janusza. Z ramienia zarządu głównego był obecny wiceprezes Paweł Kozyra. Po referacie nastąpiła dyskusja, w toku której domagano się zrzeszenia wszystkich restauratorów-Polaków w związku polskim. Uchwalono stworzyć okręg na południową część powiatu świętochłowickiego i wybrano jednogłośnie zarząd okręgowy, w skład którego wchodzą restauratorzy-Polacy: prezes Wala, Chebzie, wiceprezes Janusz, Lipiny, sekretarz Sztebel, Lipiny, skarbnik Kurzawa, Ruda; jako ławnicy: Głuch, Ruda, Szeliga, Chropaczów i Płaza, Ruda. Nowi członkowie mogą zgłosić swoje wstąpienie do związku u wyżej wymienionych członków zarządu za poprzedniem podpisaniem deklaracji. **Zarząd główny, którego biuro mieści się w gmachu izby handlowej, przy Polskim Związku Towarzystw Kupieckich województwa śląskiego w Katowicach, plac Wolności 8,** parter, udziela swoim członkom wszelkiej porady podatkowej i prawnej, jak również wszelkich informacyj za poprzedniem poleceniem prezesa danej filji Związku Polskich Restauratorów. Restaurator-Polak może mieć miejsce tylko w związku polskim.

* **Walka z przemytnictwem.** Trzy kobiety, mianowicie Magda Mandówna, Prakseda Jeziorska i Anna Szustkówna wybrały się w tych dniach do Krakowa, aby tam spieniężyć przemyconą z Niemiec sacharynę. Wywiadowcy śląskiej straży granicznej, którzy śledzili wymienione osoby, skonfiskowali im na dworcu w Krakowie przemyt, a właścicielki pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Grozi im grzywna w wysokości 15.000 złotych.

* **Rocznica uzyskania morza.** Dnia 5 grudnia przypada 10 rocznica objęcia wybrzeża morskiego przez państwo polskie. W związku z tem, zarząd okręgowej Ligi Morskiej i Rzecznej urządza uroczysty jubileusz w szeregu miejscowości na Śląsku.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z a b ó j s t w o.) W październiku roku bieżącego wywiązała się sprzeczka między robotnikiem kopalnianym Wilhelmem Fiołą w Siemianowicach, a jego bratankiem Edwardem Fiołą. Jak w swoim czasie donieśliśmy, stryj i bratanek pokłócili się w czasie przyrządzania kolacji. Sprzeczka skończyła się bójką, przyczem obaj obrabiali się wzajemnie krzesłami. W krytycznym momencie wszedł do mieszkania Fioły przyjaciel Edwarda, który usiłował spór załagodzić. Wilhelm Fioła sięgnął po swą czapkę i wyszedł z izby. Po odejściu stryja Edward Fioła wezwał swego przyjaciela, by udał się z nim do szynku na szklankę piwa. Obaj wyszli z mieszkania. Na schodach Edward Fioła nagle krzyknął, ponieważ otrzymał cios nożem w plecy. Przyjaciel jego ujrzał jakiś cień, który mknął po schodach do góry. Bratanek usiłował sprawcę przytrzymać, lecz w tym momencie zachwiał się i upadł, przyczem zranił się w tył głowy. W szesnaście dni później zmarł w szpitalu. Policja aresztowała natychmiast Wilhelma Fiołę, jako domniemanego zabójcę. W sieni znaleziono skrwawiony nóż, który był jego własnością. W tych dniach Wilhelm Fioła odpowiadał przed sądem w Katowicach. Oskarżony przyznał się do winy, oświadczył jednak, iż był bardzo rozwścieczony. Prokurator żądał 3 lata więzienia. Sąd przyznał podsądnemu łagodzące okoliczności, ponieważ Wilhelm Fioła nie był dotychczas sądownie karany. Trybunał skazał go tylko na 6 miesięcy więzienia.

— (A r e s z t o w a n i e z a s f a ł s z o w a n i e d o k u m e n t u.) Niejaki Oton Schwarc, pochodzący ze Złotego Potoku, został aresztowany pod zarzutem podrobienia patentu domokrążnego. Schwarc został osadzony w więzieniu sądowem, gdyż stwierdzono, że wymieniony dokument został przez niego podrobiony.

— (Z k r o n i k i p o l i c y j n e j.) Józef Ślusarczyk z Sowikowa, powiat Olkusz, lat 28, został aresztowany w przytułku dla bezdomnych w Katowicach i odstawiony do sądu w Lublińcu. Ślusarczyk był poszukiwany przez sąd grodzki. — Na szkodę nauczycielki Wermudt w Katowicach skradziono zegarek marki „Hubert“.

Dąb w Katowickiem. (O k r o p n e s k u t k i l e k k o m y ś l n o ś c i.) Na kopalni „Eminencja“ czterej robotnicy, Roman Szopa, Józef Luboszek, Paweł Kos i Jan Głowala, chcąc wyjechać na powierzchnię, wsiedli do wózka, przymocowanego na linie. W chwili, gdy znaleźli się na znacznej wysokości, lina pękła i wózek runął na dół, rozbijając się doszczętnie. Dwóch pierwszych wymienionych robotników doznało ciężkich obrażeń, tak, że odstawieni do szpitala, walczą ze śmiercią. Pozostali dwaj odnieśli lżejsze okaleczenia. Ponieważ przepisy górniczo-policyjne nie pozwalają robotnikom na wsiadanie do wózków, używanych tylko do transportu węgla, kopalnia nie ponosi odpowiedzialności za wypadek.

Brynów w Katowickiem. (W s p r a w i e z a o p a t r z e n i a g m i n y w w o d ę.) Z rozbudową przewodu wodnego do Ligoty pod Katowicami niedomagania przy dostarczaniu wody do Brynowa zostały usunięte, ponieważ osada Brynów została przyłączona do wodociągu ligockiego. Rozbudowa tej odnogi wodociągowej usunęła raz na zawsze nieregularne dostarczanie wody dla Brynowa i Ligoty.

Nikiszowiec w Katowickiem. (D z i e c k o p o d k o ł a m i s a m o c h o d u.) Na ulicy Sosnowickiej wydarzył się wypadek samochodowy. Auto osobowe, kierowane przez szofera P. Kusia z Nikiszowca, przejechało 6-letniego Herberta Rzepusia. Chłopak doznał złamania nogi. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy brackiej w Mysłowicach. Kto ponosi winę, ustali śledztwo policyjne.

Szopienice w Katowickiem. (W y s t a w a k a n a r k ó w.) Towarzystwo hodowców kanarków w Szopienicach urządzi wystawę w dniu 4 grudnia w sali hotelu Frühaufa. Wystawa kanarków odbędzie się także w Mysłowicach.

Dąbrówka Mała w Świętochłowickiem. (S p r z y k r z y ł o m u s i ę ż y c i e.) Hubert Żogała z Dąbrówki Małej, lat 18, wbił sobie nóż do piersi. W stanie groźnym odstawiono go do lecznicy Braci Miłosierdzia w Bogucicach. Przyczyny targnięcia się na własne życie narazie nie stwierdzono.

Siemianowice w Katowickiem. (N a g ł y z g o n.) W tych dniach zmarła nagle zamężna Mechtylda Golaszowa, żona właściciela mleczarni Golasza przy ulicy Wandy. Przyczyną nagłego zgonu był paraliż.

Michałkowice w Katowick. (Zwłoki dziecka.) Podczas czyszczenia ustępu na podwórzu gospodarza M. Lizonia przy ulicy Kościelnej znaleziono zwłoki 8-miesięcznego niemowlęcia. Stwierdzono, że zwłoki rzuciła do dołu niejaka Marja Michalska, która mieszka w domu wymienionego gospodarza.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Sprawy komunalne.) Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Królewskiej Hucie zgodzono się na wydanie statutu dla dokształcającej szkoły kupieckiej, oraz statutu organizacyjnego miejskiego gimnazjum żeńskiego według projektów magistratu. Na pokrycie kosztów sądów przemysłowego i kupieckiego oraz urzędu rozjemczego dla spraw najmu przyznano dodatkowy kredyt w wysokości 1000 zł, a na pokrycie kosztów urządzenia wodociągu w zakładzie dokarmiania dzieci szkolnych w Orzeszu dodatkowy kredyt w wysokości 6 tysięcy zł. — Dłuższą dyskusję wywołała sprawa spłaty pożyczek, zaciągniętych przez miastu w roku 1923 ze skarbu śląskiego, które województwo zwaloryzowało na kwotę 24 tysięcy 426.50 zł. Po wyjaśnieniach pierwszego burmistrza Spaltensteina uchwalono dodatkowy kredyt na spłatę powyższej sumy. — W sprawie uzyskania gruntu dla rozbudowy ulicy Krakusa rada miejska mimo sprzeciwu radnego Goldmana wypowiedziała zgodę na wdrożenie postępowania wywłaszczeniowego do gruntu Henryka Koplowitza o powierzchni około 1420 metrów kwadratowych.

— (Targ kramny.) Następny targ kramny, na bydło i konie odbędzie się w Królewskiej Hucie w piątek, dnia 13 grudnia na placu targowym i na placu między ulicą Katowicką a izraelickim cmentarzem. Spęd koni i bydła na plac targowy dozwolony jest od godz. 8 do 12.

— (Targi gwiazdkowe.) Tegoroczne targi gwiazdkowe odbędą się od 14 do 24 grudnia na targowisku koło hali targowej poza czasem targów tygodniowych od godz. 8 do godz. 19. Na targi gwiazdkowe dopuszczane będą wszelkie artykuły targowe z wyjątkiem mięsa, wyrobów mięsnych, jarzyn oraz bydła. Opłata targowa wynosi 15 zł. za miejsce, którą należy za cały czas targów zapłacić z góry w inspekcji hali targowej. Handlarze z okręgu miasta Królewskiej Huty, chcący swoje towary wystawić na targu gwiazdkowym na sprzedaż, winni zgłosić się osobiście najpóźniej do dnia 10 grudnia w magistracie, urzędzie policyjnym, ratusz, pokój 72.

— (Sprzeniewierzenie.) Zamieszkały w Ostrowie w Wielkopolsce Filip Kowalenko uwiadomił wydział śledczy w Królewskiej Hucie, że jego podróżujący, Dymitr Łys, sprzeniewierzył 600 złotych. Pieniądze te pobrał Łys od klientów Kowalenki za dostarczone obrazy.

— (Tragiczna śmierć kobiety.) Lokatorka Florentyna Groniec z Królewskiej Huty, ul. Miarki 19, spadła ze schodów na bruk sieni. Groniecka doznała pęknięcia czaszki. Odstawiono ją do lecznicy, gdzie zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

— (Zaginięcie chłopca.) Piętnastoletni Paweł Sobek z Królewskiej Huty wyszedł z domu dnia 19-go sierpnia roku bieżącego i od tego czasu zaginął. Poszukiwania u krewnych i znajomych pozostały bez skutku. Ojciec zaginionego chłopca mieszka w Królewskiej Hucie przy ulicy Hajduckiej 41. Wiadomości o zaginionym uprasza się kierować do wydziału śledczego w Królewskiej Hucie.

Z Świętochłowickiego.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Pożar w cegielni.) Wskutek rozgrzania się łożyska koła rozpędowego w hali maszynowej przy cegielni, wybuchł pożar. Ogień rozszerzał się nader szybko, ponieważ w pobliżu maszyny znajdowały się smary i różne odpadki. Pastwą płomieni padł pas transmisyjny, oraz drewniane wiązanie dachu. Szkoda wynosi 3 tysiące zł.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 30 listopada: za 100 złotych 46.84 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.65 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 30 listopada: za 100 franków francuskich 35.02 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.60 zł, za 100 koron czeskich 26.38½ złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 30 listopada 1929 r.

Żyto 26.50—26.85, pszenica 41.50 do 42.50, jęczmień na krupy 25.25—26.50, jęczmień browarowy 27—29, owies 25 do 26, mąka żytnia 40, mąka pszeniczna 62—66, osucie żytnie 14.75—15.00, osucie pszeniczne 17.50—18.00. Obrót średni.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Czyj pies?) Naczelnik urzędu okręgowego w Chebziu podaje do wiadomości publicznej, że na polu w pobliżu Nowego Bytomia przytrzymano psa-wilka. Właściciel psa otrzyma dalsze informacje w kancelarji urzędu okręgowego w Chebziu, pokój 2.

Ruda w Świętochłowickiem. (Nie czepiać się wozów.) Dziesięcioletni Bąk z Rudy usiłował uczepić się przejeżdżającej furmanki, naładowanej węglem. Chłopak potknął się, wpadł pod koła wozu ciężarowego i został przejechany. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala w Rudzkiej Kuźni.

Brzeziny. (Zwalczanie przemytnictwa.) Franciszek Głogówka i Emilja Michalak, oboje z Bobrownik, powiat Będzin zostali aresztowani pod zarzutem uprawiania przemytnictwa. Przemyt skonfiskowano, a Głogówkę i Michalakównę osadzono w więzieniu sądowem.

Z Pszczyńskiego.

Kobiór w Pszczyńskiem. (Echa katastrofy samochodowej.) Podczas śledztwa, prowadzonego w sprawie zderzenia się na szosie między Kobiorem a Pszczyną samochodu osobowego z czechosłowackim samochodem ciężarowym z Katowic, przyczem zginął w płomieniach szofer Ślusarczyk, okazało się, że winę wypadku ponosi szofer Ślusarczyk z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy. Właściciel samochodu czeskiego, Max Gruber z Morawskiej Ostrawy, który kierował swoim samochodem, wyszedł bez szwanku. Mężczyźni, którzy znajdowali się w samochodzie ciężarowym: Feliks Królikowski i Józef Zymła doznali bardzo ciężkich obrażeń.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Zgubił pieniądze i weksle.) Józef Fuchs, mieszkający w Zabrzegu na Śląsku Cieszyńskim, szedł pieszo do Goczałkowic. Fuchs zgubił portfel, zawierający dowody osobiste, 5 złotych oraz 3 weksle opiewające na 1000, 560 i 200 złotych.

Murcki w Pszczyńskiem. (Losgórnika.) Rębacze Dworniczok i Gos, zatrudnieni w szybie Marji, doznali ciężkich obrażeń z powodu przedwczesnej eksplozji naboju wybuchowego. Dworniczok został odstawiony do szpitala, Gosa natomiast oddano pod opiekę lekarza-okulisty w Katowicach, ponieważ wybuch zranił mu górną część twarzy. Istnieje obawa, że nieszczęśliwy górnik utraci wzrok.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Rewolwer w ręku młodego człowieka.) Na ulicy Raciborskiej w Rybniku padł strzał. Pewien 17-letni człowiek leżał na bruku i wił się z bólu, gdyż był raniony. Pewien urzędnik zakładu karnego, który w krytycznym momencie szedł ulicą Raciborską, stwierdził, że ranny posiadał przy sobie rewolwer. Broń nie była zabezpieczona. Istnieje więc przypuszczenie, że młody człowiek trzymał rękę w kieszeni i niechcący pociągnął za cyngiel. Kula utkwiła w boku. Wypadek ten winien być przestrogą dla innych: kto nie umie obchodzić się z bronią palną, nie powinien brać do ręki rewolweru, pistoletu, ani strzelby myśliwskiej.

— (Z Kongregacji Marjańskiej.) W niedzielę 8 grudnia po nieszporach urządza Kongregacja Panien w domu parafjalnym uroczystą akademję ku czci cudownego medalika N. P. M. B. Wstęp 50 groszy od osoby. Zarząd kongregacji uprasza o liczny udział.

— (Ruch trzeźwości.) W niedzielę 8 grudnia po sumie odbędzie się w domu parafjalnym zebranie. Referat wygłosi profesor Sławiński z Mysłowic. Uprasza się o liczny udział, ponieważ chodzi o założenie miejscowego koła Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej.

Wodzisław. (Proces o oświetlenie sieni.) Właściciel domu Fr. Janosz w Wodzisławiu otrzymał policyjny mandat karny, ponieważ podczas minionej zimy nie oświetlał sieni. Janosz wniósł sprzeciw. Z tego powodu odbyła się rozprawa przed sądem grodzkim w Wodzisławiu. Jako świadek obciążający zeznawała mężatka Franciszka Morawcowa, która zeznawała pod przysięgą, że sień była przez dłuższy czas nieoświetlona. W tych dniach Morawcowa odpowiadała przed izbą karną w Rybniku za krzywoprzysięstwo. Na rozprawę zawezwano świadków, z których połowa popierała zeznanie oskarżonej, druga połowa zeznanie właściciela domu. W myśl zasady, że w wypadku równości zeznań świadków należy uwolnić podsądnego — trybunał wydał wyrok uwalniający.

Gotartowice w Rybnickiem. (Dotkliwa kara za kradzież pasa transmisyjnego.) Dnia 5 grudnia roku ubiegłego skradziono trzy pasy transmisyjne z wytwórni towarów emaljowanych w Gotartowicach. Stwierdzono, że kradzieży dokonał niejaki Jan Ogórczyk, który był już kilka razy sądownie karany. Przed kilku dniami Ogórczyk odpowiadał przed izbą karną w Rybniku. Trybunał skazał podsądnego na 2 lata ciężkiego więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich.

Buków w Rybnickiem. (Nowy kierownik szkoły.) Były kierownik szkoły p. Fr. Kotalla w Bukowie został przeniesiony do Grojca. Stanowisko kierownika szkoły w Bukowie objął p. Karczowski, który przedtem urzędował w Pszowie.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (O rozszerzenie poczekalni dworcowej.) Magistrat miasta Bielska zwrócił się do władz kolejowych o rozbudowę i powiększenie poczekalni na przystanku kolejowym Górne Bielsko. Słychać, że sprawa ta będzie załatwiona według życzeń interesentów.

Z całej Polski.

Częstochowa. (Zasądzenie agitatora komunistycznego.) Sąd okręgowy w Częstochowie rozpatrywał sprawę jednego z najwybitniejszych kierowników Komunistycznej Partji Polski Jana Paszyna, który ścigany przez policję, usiłował zbiec do Rosji, lecz w Rydze został aresztowany przez policję łotewską, a następnie wydany przez rząd łotewski polskim władzom sądowym. Jan Paszyna organizował z ramienia centralnego komitetu jaczejki komunistyczne w różnych miastach Polski, między innemi i w Częstochowie. Wyrokiem sądu Paszyn skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia.

Kraków. (Szczęśliwe ocalenie.) Przez tor salinarny w Wieliczce przechodziła 81-letnia Franciszka Mikulska z Wieliczki. Staruszka została potrącona przez parowóz pociągu salinarnego i upadła pomiędzy szyny tak szczęśliwie, że parowóz i 5 wagonów przejechało ponad nią. Mikulska doznała tylko lekkiego zdarcia naskórka na głowie.

Kalisz. (Bratobójstwo.) Podczas meczu piłkarskiego 17-letni Antoni Dolski strzelił bramkę, zadając klęskę drugiej stronie. Grający w przeciwnej drużynie brat Dolskiego, Franciszek, rozgniewany przegraną, podbiegł do brata i zadał mu straszny cios nożem w plecy, przebijając go prawie na wylot. Zanim zdołano go zatrzymać, Franciszek zbiegł i dotychczas nie udało się go odnaleźć. Antoni Dolski dogorywa w szpitalu.

Wilno. (Sprzedany skarb.) We wsi Bryczyce na Wileńszczyźnie miejscowy wieśniak Kosko wykopał z ziemi garnek pełen pieniędzy złotych z 18 wieku i większą ilość monet srebrnych, datowanych 1820 r. Naiwny chłop sprzedał wykopany skarb w miejscowym sklepiku.

Z dalszych stron.

Berlin. (Zawrotne tempo stolicy Niemiec.) Miasto stołeczne Rzeszy niemieckiej Berlin ma obecnie 4 miljony 300 tysięcy mieszkańców. Tramwajami berlińskimi przejeżdża dziennie ponad dwa i pół miljona osób. Około miljon osób dziennie przewożą berlińskie koleje podziemne. Przeszło 150 tysięcy osób przybywa co miesiąca do Berlina zarówno z całego obszaru Niemiec, jak i zagranicy. (Warto tu zaznaczyć, że samych tylko Polaków przebywa w Berlinie stale przeszło 29.000). — Blisko dwa miljony połączeń uskutecznia dziennie berlińska centrala telefoniczna. Wreszcie ponad pół miljona osób odwiedza dziennie kinoteatry berlińskie, a jeszcze raz tak potężna liczba osób spotyka się codziennie w kawiarniach i na dancingach.

Genewa. (Radjostacja Ligi Narodów.) Liga Narodów postanowiła zbudować własnym kosztem potężną rozgłośnię, której światowy zasięg umożliwiłby jej porozumiewanie się ze wszystkiemi narodami kuli ziemskiej w razie jakiegokolwiek konfliktu zagrażającego pokojowi powszechnemu. Stacja Ligi Narodów będzie eksploatowana w czasie pokoju przez Towarzystwo „Radio-Suisse", a w razie jakichkolwiek zatargów między państwami przejdzie pod wyłączny zarząd Ligi na mocy dekretu jej sekretarjatu. Projekt tego podwójnego użytkowania stacji uzyskał zatwierdzenie dlatego, iż koszta eksploatacji rozgłośni, opłacające się sowicie w ramach krajowej gospodarki Szwajcarji, musiałyby silnie obciążyć budżet Ligi Narodów ze względu na minimalną wydajność stacji w czasach pokoju.

Cztery tysiące 800 dolarów do oddziedziczenia.

W pismach niemieckich, wychodzących na Śląsku Opolskim umieszczono następującą notatkę: Prezydent policji donosi: Zatrudniony w kopalni w Nowym Meksyku Jan Kabut uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w dniu 14 sierpnia 1925 roku i zmarł wskutek tego wypadku. Nieboszczyk pozostawił majątek w wysokości 4 tysięcy 800 dolarów. Kwotą tą zarządza sąd w miejscowości Gallus (Nowy Meksyk). John Kabut urodził się 24 lutego 1860 w miejscowości Pschon (zapewne Pschow) obecnie Pszów w powiecie rybnickim, województwa śląskiego. Jan Kabut służył podobno przy wojsku we Wrocławiu, a w roku 1882 wyemigrował do miasta Antwerpji. Osoby, które mogą udowodnić pokrewieństwo przez publiczne dokumenty, mianowicie metrykę urodzenia, świadectwo chrztu, metrykę ślubu — zechcą zwrócić się do niemieckiego Generalnego Konsulatu w San Francisco. Dokumenty należy załączyć. — Umieszczając powyższą notatkę dla informacji, zaznaczamy, że bliższe szczegóły redakcji pisma naszego nie są znane.

Urzędowy wynik wyborów na Śląsku Opolskim.

Opole. (Tel. wł.) Ogłoszony został urzędowy wynik wyborów do sejmiku prowincji górnośląskiej.

Oddanych ważnych 538.876. Z tego otrzymali: Centrowcy 227.285 i uzyskali 23 mandaty, — nacjonaliści 93.420 głosów i mandatów 10, — socjaliści 65.474 głosów, 7 mandatów, — komuniści 47.982 głosów, 5 mandatów, — Polacy 30.853 głosów, 3 mandaty, — chrześć nar . partja chłopska 25.257 głosów, 3 mandaty, — demokraci 23.454 głosów, 3 mandaty. Żadnego mandatu nie zdobyli hitlerowcy, lokatorzy, związek „Kulturbund Osten".

Parlament Rzeszy odrzucił projekt nacjonalistów.

Berlin. Parlament na sobotniem posiedzeniu odrzucił większością głosów przeciwko głosom niemiecko-narodowych, hitlerowców i chrześcijańsko-narodowej partji, ustawę wolnościową.

Głosowanie odbywało się oddzielnie nad poszczególnemi czteremi paragrafami.

Paragraf pierwszy, domagający się od rządu niemieckiego, aby cofnął przyznanie się do winy Niemiec za wybuch wojny światowej, odrzucony został w głosowaniu imiennem 318 głosami przeciwko 32 głosom, przy 14 wstrzymanych się od głosowania. Paragraf drugi, żądający obalenia artykułów 231, 429 i 430 traktatu wersalskiego, w głosowaniu zwyczajnem odrzucony został przeciwko głosom niemiecko-narodowych. Paragraf trzeci, żądający odrzucenia planu Younga, zyskał tylko 80 głosów przeciwko 312. Paragraf czwarty, przewidujący sankcje karne dla członków rządu niemieckiego, którzy podpisali plan Younga, odrzucony został 312 głosami przeciwko 60 głosom.

Część posłów niemiecko-narodowych, należąca do grupy umiarkowanych, wstrzymała się od głosowania.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania prezydent Loebe oświadczył, że projekt ustawy wraca do rządu, który ją ogłosi. Wniosek niemiecko-narodowych i hitlerowców, domagający się odroczenia terminu plebiscytu, został również odrzucony. Tem samem plebiscyt odbędzie się 22 grudnia b. r.

Rosja nie zgodzi się na interwencję.

Moskwa. Prasa sowiecka poświęca dużo miejsca nocie rządu chińskiego, wręczonej przez ambasadora niemieckiego v. Dirksena przedstawicielowi rządu sowieckiego, traktując ją jako próbę ze strony chińskiego rządu narodowego przeciągnięcia konfliktu i uzyskania interwencji ze strony czynników postronnych.

Prasa jednogłośnie twierdzi, że, jakkolwiek rząd sowiecki pragnie pokoju, nie zgodzi się jednak nigdy na żadną interwencję, czy pośrednictwo ze strony czynników trzecich bez względu na to, skąd ta interwencja, czy propozycja pośrednictwa pochodziłaby. (PAT.)

Udany lot do bieguna południowego.

Nowy Jork. Wiadomość, podana przez dzienniki, że Byrd przybył zdrów i cało do swej bazy na biegunie południowym po dokonaniu lotu długości 600 mil, wywołała tu powszechne uczucie ulgi.

Byrd jest jedynym człowiekiem, który dokonał lotu nad biegunem północnym i południowym. Amundsen przeleciał wprawdzie nad biegunem północnym, ale do bieguna południowego dotarł drogą lądową. Do redakcji dzienników nadesłano wiele depesz z życzeniami dla Byrda. (PAT.)

Odpowiedzi redakcji.

J. P., Pawonków. Nie wolno podwyższać komornego, lecz Pan może stawić wniosek o nowe ustalenie czynszu mieszkaniowego do Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu, jeżeli uważa, że lokatorowie płacą zbyt niski czynsz mieszkaniowy.

P. K., Świętochłowice. Radzimy zwrócić się do naczelnika Urzędu Okręgowego i prezesa Towarzystwa hodowli drobiu p. Jędrosza w Chebziu, pow. Świętochłowice.

A. S. w K. Należy zwrócić się do Państwowego Banku Rolnego, oddział w Katowicach, ul. 3 Maja 9.

Jan K. z Janowa. 5081,60 marek niemieckich z lutego 1921 roku równają się 462,42 zł, 21,538 marek polskich z stycznia 1922 roku 47,81 zł, 2700 marek niemieckich z kwietnia 1922 roku 151,90 zł, 45 290 marek polskich 75,63 złotym.

M. K., Czyżowice. W orzeczeniu, które Pan otrzyma, podana będzie instancja odwołania przeciwko komisji wojskowo-lekarskiej.

Pannie Helenie Mk. w Rybniku.

Młodego zająca poznaje się po skokach przednich, które się z łatwością łamią, po grubych kolanach, szyi krótkiej i przysadzistej, oraz po uszach miękkich, łatwo się drzeć dających. — Zające i sarny można w czasie zimy i mrozu w skórze trzymać kilka tygodni. — A gdyby się w miejscu strzału pokazała wilgoć, co dowodzi, że się zaczyna psuć, trzeba zaraz użyć. — Przed pieczeniem nie należy oczyszczonego zająca płukać, gdyż to odbiera smak właściwy.

Program radjowy.

Wtorek, 3 grudnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.15 Ogrodnik śląski. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Komunikaty harcerskie. — 19.15 Koncert. — 19.25 Odczyt: Odkrycia, zdarzenia, ludzie. — 19.50 Opera z Poznania. „Klejnoty Madonny". Po operze komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.05 Słuchowisko dla młodzieży szkolnej. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.45 Sprawy lotnictwa. — 16.15 Występ artystki Górskiej. — 16.25 Płyty gramofonowe. — 17.15 Słuchowisko: Koła na wodzie. — 17.45 Koncert. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt: Józef Weissenhoff, laureat miasta Poznania.

Kraków, fala 314.1: 16.15 Koncert gramofonowy. — 17.15 Przegląd radjowy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.20 Odczyt o muzyce polskiej. — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 7.15 Gimnastyka. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 17.00 Rozrywki umysłowe. — 17.25 Nauka francuskiego. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 19.05 Muzyka. — 19.30 Odczyt. — 19.50 Opera: „Klejnoty madonny". — 23.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325, **Gliwice**, fala 253: 16.30 Muzyka. — 19.05 Płyty gramofonowe. — 20.15 Koncert. — 21.00 Słuchowisko: „Zaczarowany poranek". — 21.30 Walce symfoniczne.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Odczyt: „Morderca". — 17.00 Muzyka. — 19.00 Pieśni. — 19.30 Odczyt: „Współczesny obraz świata". — 20.00 Odczyt: „Morderstwo a zabójstwo". — 20.30 Sprawa Dupplera".

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 15.30 Koncert. — 20.05 Opera: „Rusałka".

Środa, 4 grudnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.15 Słuchowisko z Krakowa da dzieci i młodzieży p. t. „Św. Mikołaj". — 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.15 Artykuły na temat: „Śląsk w świetle nowych badań naukowych". — 17.45 Koncert. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Komunikaty Dyrekcji Kolei Państwowych. — 19.20 Wykład dla gospodyń śląskich. — 19.45 Komunikaty sportowe. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Odczyt artysty malarza. — 20.30 Koncert. — 21.10 Literatura z Warszawy. — 21.25 Dalszy ciąg koncertu. — 22.10 Feljeton. — 2.35 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Skrzynka pocztowa po francusku.

SPORT.

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich.

O mistrzostwo Ligi.

Ruch W. Hajduki pozostaje nadal w Lidze.
Ruch — Garbarnia Kraków 1 : 0 (1 : 0).

W niedzielę zostały rozegrane na boisku I. K. P. w Katowicach ostatnie tegoroczne zawody o mistrzostwo Ligi, pomiędzy mistrzem Ligi Garbarnią a Ruchem.

Choć trudno było z początku stawiać horoskopy, to jednak miało się wrażenie, że Ruch, który obecnie stoi na szarym końcu tabeli, powinien zawody te wygrać.

Przez cały czas zawodów Ruch miał wybitną przewagę nad gośćmi, i zdawało się, że nie Garbarania jest mistrzem Ligi, ale Ruch.

Był to może najlepszy mecz, jaki kiedykolwiek Ruch rozegrał. Cała drużyna grała wprost koncertowo, nie miała bowiem żadnego słabego punktu.

Decydującą o pozostaniu Ruchu w Lidze, bramkę strzelił Peterek z zamieszania podbramkowego w 43 minucie przed pauzą.

Publiczności około 2000 osób.

Wobec powyższego zwycięstwa Ruch pozostaje nadal w Lidze. Jest to dla piłkarzy śląskich bardzo radosna wiadomość.

Tabela Ligowa.

Po niedzielnej rozgrywce, tabela ligowa przedstawia się ostatecznie następująco:

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. br.
1. Garbarnia	24	32	62 : 43
2. Warta	24	31	56 : 35
3. Wisła	24	30	62 : 46
4. Legja	24	30	44 : 34
5. Ł. K. S.	24	29	41 : 41
6. Cracovia	24	28	60 : 35
7. Polonia	24	20	47 : 59
8. Warszawianka	24	20	36 : 54
9. Pogoń	24	19	43 : 48
10. Ruch	24	19	34 : 48
11. Turyści	24	19	33 : 53
12. Czarni	24	18	59 : 63
13. I. K. P.	24	17	33 : 51

Do klasy „A" spadną Czarni Lwów, i I. K. P. Katowice.

O wejście do Ligi.

W Lipinach:
K. S. Naprzód — Lechja (Lwów) 2 : 0 (1 : 0).

Slavia Ruda — Policyjny K. S. Katowice 11 : 3.

Rozegrane wczoraj w Rudzie międzyklubowe zawody bokserskie pomiędzy drużynami Slavią a Policyjnym Klubem Sportowym zakończyły się zwycięstwem Policyjnego K. S. w stosunku 11 do 3 punktów.

Zawody towarzyskie.

W Królewskiej Hucie:
Amatorski K. S. — K. S. Diana Katowice 2 : 1 (1 : 1).

W Wielkich Piekarach:
K. S. Sparta — I. K. S. Tarn. Góry 9 : 1 (4 : 1).

W Bielsku:
Hakoah — I. K. P. Katowice 6 : 3 (4 : 0).

W Chorzowie:
K. S. Chorzów — K. S. 06 Katowice 1 : 2 (0 : 0).

W Chropaczowie:
K. S. Czarni — W. K. S. Tarn. Góry 0 : 3 (0 : 2).

W Król. Hucie:
K. S. Stadjon — K. S. Śląsk Tarn. Góry 3 : 2 (2 : 2).

W Wirku:
K. S. Wawel — Zjednoczeni P. S. 4 : 1 1 : 1).

W Bogucicach:
K. S. Słowian — I. K. P. rez. Katowice 9 : 1 (3 : 0).

W Rudzie:
K. S. Slavia — K. S. Rożdzień-Szopienice 3 : 3 (0 : 3).

W Szopienicach:
K. S. Kościuszko — K. S. Odra Szarlej 3 : 5 (0 : 1).

W Bogucicach:
K. S. „20" — K. S. 06 Mysłowice 6 : 0 (2 : 1).

W Świętochłowicach:
K. S. Śląsk II — K. S. Haller Śdiętochłowice 2 : 1 (1 : 1).

W Józefowcu:
K. S. Orzeł — K. S. Iskra Siemianowice 3 : 3 (1 : 2).

W Siemianowicach:
K. S. „07" II — K. S. Haller W. Hajduki 3 : 2.

W Knurowie:
K. S. Concordia — K. S. Kresy Król. Huta 1 : 4 (0 : 1).

W Bielsku:
B. B. S. V. — Biała Lipnik 3 : 0 (1 : 0)).

W Warszawie:
Legja — Warszawianka 6 : 1 (3 : 3).

W Krakowie:
Wisła — Wawel 3 : 1 — Cracovia — Podgórze Kraków 13 : 3.

Boks.

09 Mysłowice — B. K. S. Katowice 13 : 3 pkt.

W sobotę zostały rozegrane w Mysłowicach na sali hotelu Polonia finałowe zawody bokserskie o mistrzostwo Górnego Śląska między zespołami K. S. 09 Mysłowice a Bokserskim Klubem Sportowym Katowice. Mimo, że B. K. S. Katowice wystąpił w osłabionym składzie, odniósł on zwycięstwo w stosunku 13 : 3. Wobec tego zwycięstwa B. K. S. Katowice kwalifikuje się do drużynowych mistrzostw polskich.

Ze Śląska Opolskiego

Z Kozielskiego.

Proboszcz w **Kłodnicy**, ks. Hrabowski został odznaczony przez Ojca św. złotym krzyżem w uznaniu jego wielkich zasług dawniej w Opolu, obecnie zaś w Kłodnicy.

Z Strzeleckiego.

Przed kilku miesiącami udusił robotnik hutniczy Kokot z **Sporoka** swoją dawniejszą narzeczoną. Zbrodnię popełnił z zazdrości, poczem zwłoki dziewczyny zawlókł na łąkę przed dom rodzicielski. Morderca stanie przed sądem przysięgłych w poniedziałek 16 grudnia. Niewątpliwie nie minie go zasłużona kara.

Z Raciborskiego.

W niedzielę, dnia 24 listopada obchodził „Sokół" w **Raciborzu** drugą rocznicę swego istnienia. Uroczystość ta była bardzo okazała. Złożyły się na nią przemówienia, śpiewy, deklamacje i ćwiczenia drużyn. Po obchodzie goście podejmowani byli przez zarząd „Strzechy" skromną wieczerzą, podczas której wygłoszono cały szereg przemówień okolicznościowych.

*

We dworze w **Rudniku** zdarzyło się godne pożałowania nieszczęście. Kierownik pługu parowego, Wróbel, przy pomocy dwóch robotników usiłował postawić wrota, które atoli upadły i przygniotły go. Nieszczęśliwego wydobyto z połamanym kręgosłupem i w stanie beznadziejnym odstawiono do lecznicy miejskiej w Raciborzu.

*

Z Kluczborskiego.

Podczas przebudowy zboru ewangielickiego w **Kluczborku** natrafiono na podziemny grobowiec. W jednej ze spróchniałych trumien znaleziono szczątki pewnej kobiety, liczącej może 20 lat. W lepszym cośkolwiek stanie znajdowały się jedynie trzewiki. Przy zwłokach znaleziono tylko pierścień. Grobowiec istniał prawdopodobnie od roku 1748. Ponieważ księgi kościelne z tego okresu czasu poginęły, nie można stwierdzić, do kogo zwłoki należą.

*

Kasjer młyna spółkowego w **Kluczborku**, 27-letni Alojzy Pielok, sprzeniewierzył w okresie jednego roku niemniej jak 123 tys. marek. Pieloka aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego, gdzie przyznał się do winy.

Z Oleskiego.

W szpitalu miejskim w Oleśnie zmarł śp. Jan Jeziorowski z **Wołoszowa.** Nieboszczyk był dobrym gospodarzem, wzorowym ojcem i dobrym Polakiem. Brał czynny udział w życiu społeczno-politycznem. Przez szereg lat był mężem zaufania Związku Polaków w Niemczech. Wiele się też przysłużył do założenia składnicy „Rolnika" w Oleśnie. Wszędzie był czynny i zaskarbił sobie miłość i szacunek u współrodaków. Niech odpoczywa w pokoju!

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Rozkład

przylotów i odlotów

z dniem 1 listopada 1929 r.

A. **Odloty:**

Godz. 9.00 do Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty
„ 11.30 do Krakowa — codziennie
„ 11.45 do Wiednia*) „
„ 13.00 do Warszawy „
„ 13.15 do Krakowa „

B. **Przyloty:**

Godz. 11.00 z Warszawy
„ 11.00 z Krakowa
„ 12.30 z Wiednia*)
„ 12.30 z Krakowa
„ 14.45 z Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty.

*) Uwaga: Samoloty do Wiednia kursują we wtorki, czwartki i soboty przez Brno — w inne dni bezpośrednio do Wiednia.

—o—

Odjazd autobusu z miasta:

Godz. 8.30 Pasażerów do Warszawy tylko we wtorki, czwartki i soboty.
„ 11.05 Pasażerów do Krakowa, Wiednia i Brna codziennie
„ 12.30 do Warszawy „
„ 12.50 do Krakowa „

Polskie Linje Lotnicze „LOT“

sp. z o. o.

Oddział Katowice.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

uruchamia w miesiącu styczniu 1930 r.

kurs dokształcający

dla **uczniów malarskich**, którzy z tych czy innych powodów nie mogli uczęszczać na naukę do dokształcającej szkoły zawodowej i nie ukończywszy jej, nie mogą przystąpić w myśl postanowień polskiej ustawy przemysłowej, z której wprowadzeniem w Województwie Śląskiem należy się liczyć, do egzaminu na czeladnika.

Na kursie tym będą nauczane następujące przedmioty: 1. Język polski, ortografja, gramatyka, stylistyka, korespondencja handlowa i przemysłowa, 2. historja, geografja, nauka obywatelstwa, 3. księgowość, prawoznawstwo, weksel, rachunki, arytmetyka i kalkulacja, 4. geometrja i rysunek geometryczny, 5. rysunek zawodowy (odręczny), 6. technologja malarska i towaroznawstwo.

Na kurs mogą również uczęszczać czeladnicy, chcący dokształcić się w swoim zawodzie.

Ukończenie takiego kursu przez kandydatów na czeladników malarskich umożliwiłoby im dopuszczenie do egzaminu czeladniczego, po przedłożeniu dowodów, że kurs powyższy z pomyślnym wynikiem ukończyli.

Kurs trwać będzie cztery miesiące z 25 godzinami nauki tygodniowo w godzinach popołudniowych.

Opłata za kurs wynosić będzie zł 10.— miesięcznie od uczestnika, będącego członkiem Instytutu, zaś nieczłonkowie opłacają o 30 procent wyższą stawkę.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje i udziela wszelkich informacyj biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ulicy Słowackiego 19 III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

ma zamiar w najbliższym czasie uruchomić w Rybniku i w Katowicach

kurs kalkulacyjno-buchalteryjny przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich.

Program kursu obejmuje kalkulację rzemieślniczą, ustawoznawstwo ogólne i podatkowe, rachunki, naukę o handlu i o wekslu, stylistykę i korespondencję oraz księgowość.

Celem kursu jest zaznajomienie uczestników, pochodzących ze sfer rzemieślniczych, z zasadami obliczenia ceny własnej i ceny sprzedaży ich wyrobów z uwzględnieniem wszystkich czynników, wpływających na cenę, danie im podstawowych wiadomości z nauki o handlu i o wekslu, z księgowości w zakresie potrzebnym w ich przedsiębiorstwie oraz zaznajomienie rzemieślników z ich prawami i obowiązkami jako obywateli i jako przedsiębiorców.

Warunki przyjęcia: 1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, względnie inne równorzędne świadectwa, 2. dowód ukończenia nauki rzemiosła.

Wyjątkowo mogą być przyjęci na kurs także ci członkowie rodzin rzemieślniczych, odpowiadający warunkowi 1., którzy mają w warsztatach przeprowadzać kalkulację względnie prowadzić księgi.

Opłata tego kursu wynosi zł 55.— dla członków Instytutu, dla nieczłonków 30 procent więcej.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19 III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13.

Czyniąc zadość z wielu stron wyrażonym życzeniom naszej Szanownej Klienteli, będziemy odtąd nadawać kołnierzom i mankietom piękny, silny połysk.

Równocześnie prosimy naszą Szan. Klientelę o podawanie nam do wiadomości także nadal życzeń swoich odnośnie do prasowanej u nas bielizny zapomocą listów do nas skierowanych.

O ile dotychczas nadawany połysk miałby się okazać niedostatecznym, w takim razie oświadczamy gotowość nadawania prasowanej bieliźnie jeszcze silniejszego połysku.

Ceny pozostają niezmienione.

Koszule zł. 0,90 do zł. 1,10 — Kołnierze zł. 0,15 do zł. 0,25

Zjednoczone Zakłady Pralń, Katowice - Fabryka ul. Francuska 10, tel. 113 - Oddz. ul. Wojciechowskiego 78

---

60 ROCZNIK **60**

ulubionego Kalendarza ludowego już się ukazał

„KATOLIK“

KALENDARZ DLA WSZYSTKICH

NA ROK PAŃSKI

1930

jest do nabycia w naszem wydawnictwie w Bytomiu

Tegoroczny nasz kalendarz jest bardzo starannie wykonany i obfituje w treść doborową. Wszystkie powieści i artykuły są upiększone obrazkami i ilustracjami

BEZPŁATNE DODATKI:

Kolorowy obrazek. — **Kalendarz ścienny** na białym kartonie, czerwonym drukiem

Treść kalendarza jest następująca:

1. **Artykuły:** O przestworzu wszechświata (z obrazkiem firmament obsiany gwiazdami). — Trzechsetlecie urodzin króla Jana III. Sobieskiego (portret Jana III., jego ojca Jakóba Sobieskiego, Jan III zwycięzca Turków pod Wiedniem 1683). — Trzęsienia ziemi w Polsce. — Palestyna dzisiejsza. — Ferdynand Foch (portret marszałka połączonych armij sojuszniczych). — Państwo kościelne (portret Ojca św. Piusa XI., Bazyliki św. Piotra w Rzymie, grupa pielgrzymów śląskich przed Watykanem, Mussoliniego). — Leniwiec (osobliwe zwierzę). — Dożynki na Górnym Śląsku (obrazek i Pan prezydent Mościcki na śląskich dożynkach). — Pierwszy Zjazd Polaków z Zagranicy (2 obrazki). — Pomnik Adama Mickiewicza w Paryżu (trzy obrazki). — Lourdes (obrazki: Grota w Lourdes, Uzdrowiona uczestniczka pielgrzymki, Bazylika w Lourdes, Pastuszka Bernadetta). — Kazimierz Pułaski, Józef Bem, Joachim Lelewel (pięć obrazków: Portret Pułaskiego, bohatera dwóch światów, Generał Bem na wojnie węgiersko-austrjackiej w 1848 r., Medal pamiątkowy Bema, Joachim Lelewel w Bibljotece). — Muszle szkodniki (trzy obrazki). — Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu (dwa obrazki).
2. **Powieści i opowiadania:** 1. Dzwonnik. — 2. Na Zachodzie nic nowego (Wyjątek z powieści Remarque'a, grozą przejmujące opowiadanie ze strasznej wojny światowej (3 ryciny). — 3. W samotrzasku. — 4. Człowiek rzetelny. — 5. Męczennik tajemnicy spowiedzi św. — 6. Pod piorunami (Z czasów prześladowania Unitów).
3. **Artykuliki mniejsze:** Cyrk natury w Ameryce. — Liga Narodów. — Największe dzwony na kuli ziemskiej. — Czy ziemia jest przeludniona. — Ochrona oddechu nad i pod ziemią. — Silna wola i pewność siebie.
4. **Wiersze:** Królestwo Maryi (ks. biskup Wład. Bandurski). — A za tego króla Jana (M. Konopnicka). — Sprężystszą jest gałąź chmielu. — Srebrne dzwonki. — Nad głębiami.
5. **Pouczenia i rady dla domu i gospodarstwa:** 1. Oszczędność w gospodarstwie domowem (11 porad). — 2. Lecznictwo domowe (10 sposobów używania leków domowych). — Dla rolników (15 wskazań, jak się obchodzić i jak pielęgnować zwierzęta domowe). — O nawozach sztucznych i nawożeniu azotem.
6. **Zdania — Żarty — Zagadki.**
7. **Odpusty** na Ziemiach Polskich. — 8. **Jarmarki** na Śląsku Opolskim, Wrocławskim, Lignickim, we Województwie śląskiem i w całej Polsce.
9. **Ogłoszenia.**

Ponadto zawiera nasz kalendarz wszystkie te rzeczy, jakie się znajdować powinny w każdym kalendarzu ludowym a więc: Kalendarjum świąt katolickich, kalendarz żydowski i różne rachuby czasu.

Panowie księgarze, kramarze, agenci i kolporterzy dostają stosowny rabat, zależny od ilości pobr. egz.
Cena dla Polski i Wojew. Śląskiego 1.50 złp, opakowanie i portorjum 50 gr.
Nabywać można **u agentów naszej gazety i we wszystkich księgarniach.**



Na raty miesięcznie **20 zł**



Kromczyński-Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5
Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Zamienię mieszkanie

Najlepsza okazja dla tych, którzy pracują w Mikołowie a mieszkają w okolicy Katowic.

Bliższych wiadomości udziela **M. Nieradzik**, Bogucice, ul. Nowa 1.

Ostrzeżenie!

Ostrzegam, by mojej żonie **Helenie z domu Urbańczyk** nie dawano nic na kredyt, ponieważ jej długów nie płacę. Żona opuściła mnie bez powodu.

Józef Papaja,
Radzionków.

Tysiące

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając zióła sławnego na cały świat Dr. Dietla, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adr. **Liszki-Apteka.**

Miód

prawdziwy pszczelny, **czysty naturalny, z pasieki własnej, wysyła** za pobraniem w zaplombowanych blaszankach franko. 5 kg 18.50 Zł., 10 kg 35.— Zł.
Jan Kulmatycki, Horodyszcze, pocz. Kozłów k. Tarnopola.

„Buchalteryjne Współczesne Wykłady“ Palliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność. **Warszawa,** Nowogrodzka 48d. Zamiejscowi listownie.

ZASTĘPCY (czynie) poszukiwani na bardzo korzystnych warunkach dla rozprzedaży obligacji na raty nowym ułatwionym systemem. Sukces zapewniony — poważne stałe zarobki. **Małopolska Kasa Kredytowa-Lwów** — Małeckiego 2.

Przetarg.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach rozpisuje

7 przetargów publicznych

na dostawę różnych narzędzi i przedmiotów inwentarjalnych.

Termin do wnoszenia ofert dla poszczególnych przetargów upływa dnia 18, 20, 23, 27, 30/XII. 1929 r. 2 i 4/I. 1930 r.

Bliższe warunki przetargów zostały ogłoszone w Monitorze Poskim Nr. 273 z dnia 27 XI. 1929 r. i w Gazecie Polskiej Nr. 28 z dnia 26 XI. 1929 r.

Dyrekcja Okręg. Kolei Panstwow.
w Katowicach.

Karmelki

w wielkim wyborze poleca

Fabryka A. Piasecki S. A.

Kraków.

Przy zakupnie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.

Abonujcie naszą gazetę!

Tylko raz do roku! Już taniej być nie może

!!Doroczna wyprzedaż gwiazdkowa!!

Firma „Polski Towar“, Łódź

skrzynka pocztowa 208 b

wysyła na nadchodzące święta komplet następujących towarów:

3 metr. popeliny jedwabnej na eleganckie suknie świąteczne (kolor podług zyczenia)
3 mtr. markizy flanelowej w najnowszych deseniach (na suknie ranne)
1 koszula damska strojna
1 para pończoch jedw.-wełn. gatunek 1 a
3 chustki batyst., damskie, białe, do nosa
1 ręcznik frotte (pierwszorzędny gatunek)
1 obrus biały (z frendzlami w deseniach)
3 chustki męskie z kantami
1 para skarpetek (skręcane gładkie)
Cały wymieniowy komplet sztuk 13 wysyłamy tylko za

zł. 42

Za porto i opak. dolicz. koszt własny w wysok. zł. 3.
Po otrzymania listownego zamówienia wysyłamy za zaliczką pocztową (płaci się przy odbiorze).

Bez ryzyka! Kupujący nie ryzykuje, gdyż, o ile towar się nie podoba, przyjmuj. go z powrotem i pien. zwrac. (lub zam. n. inny stos. d. życz. klienta). Pamiętajcie więc i nie marnujcie Waszego ciężko zapracow. grosza, gdyż kupując u nas tj. z pierwszego źródła zaoszczędzacie sobie pieniądze.

Uwaga: Do każdej paczki dołącz. jest bon premj. Kto nadeśle 5 bonów, otrzymuje jako premję:
1 krawat rypsowo-jedw. 1 szalik jedw. w deseniach
1 para getrów męskich 6 chust. dziecin. malowanych.

Cierpiący na dolegliwości uszu

jak

przytępiony słuch, rwanie, strzykanie, szum itp.

żąda prospekt firmy **„Herba“, Poznań**
Zwierzyniecka 74.

Miód pszczelny

Wysyłam tegoroczny pod gwarancją czysto pszczelny miód wraz z blaszankami i opłatą pocztową ku zupełnemu zadowoleniu 3 klg. zł. 11.50, 5 klg. zł. 17.50, 10 klg. zł. 32.—.
J. Kwastel, Podwołoczyska (Małopolska).

CZYTELNICY!

Przy zakupnie towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie